

**Danuta Adamczyk**

**TOWARZYSTWO WYDAWNICZE „PRACA” (1913)  
Z DZIEJÓW LEGALNYCH WYDAWNICTW SDKPiL**

W końcu XIX i na początku XX w. w ruchu wydawniczym wystąpiło nowe jakościowo zjawisko, jakim było pojawienie się legalnych instytucji wydawniczych, powoływanych z inicjatywy partii i stronnictw politycznych. Przez termin: instytucja wydawnicza rozumiemy – za *Encyklopedią Wiedzy o Książce* – twór zorganizowany, specjalizujący się w wydawaniu książek jednej lub kilku grup bibliograficznych, realizujący określoną politykę wydawniczą, badający istniejące potrzeby czytelnicze i możliwości budzenia nowych zainteresowań czytelniczych, współpracujący ze środowiskiem autorskim, stwarzający warunki powstawania dzieła, nabywający prawa wydawnicze. Dysponując profesjonalnym zespołem ludzi, organizuje ocenę maszynopisów pod względem ich wartości artystycznej, naukowej, ideowej, wychowawczej. Zespół opracowuje maszynopisy redakcyjne, tworzy koncepcję edytorską książki, a następnie reklamę i sprzedaż<sup>1</sup>.

Rozwój nowoczesnych form życia politycznego w końcu XIX i na początku XX w. na ziemiach polskich wywołał potrzebę tworzenia nowoczesnych form przekazu, jakimi były owe legalne instytucje wydawnicze pozostające w dyspozycji tworzących się partii i stronnictw politycznych. Zlokalizowane zostały głównie w Galicji, gdzie w warunkach legalności toczyło się normalne życie polityczne. Mogły tam swobodnie wypracować własną formułę organizacyjną i politykę wydawniczą. Ponieważ produkcję kierowały także do tych zaborów, gdzie panowały mniej sprzyjające warunki polityczne, starały się głęboko ukrywać powiązania z politycznym dysponentem. Sprzyjała temu przede wszystkim forma prawno-organizacyjna „spółki” czy „towarzystwa”, zrzeszenia artykułującego głównie ekonomiczne czy kulturalne cele. Kamuflowaniu związków z partyjnym dys-

<sup>1</sup> Hasło: Wydawnictwo – instytucja za: *Encyklopedia Wiedzy o Książce*, Wrocław 1971, s. 2534.

druku teksty, ich zawartość treściową i realizowane przez nie funkcje, na organizację aparatu rozpowszechniania, propagandy i reklamy.

Dysponent polityczny poprzez instytucje wydawnicze odgrywał rolę mecenasa zarówno wobec twórców, jak i odbiorców. Otaczał opieką materialną autorów, inspirował do twórczego działania, wspierał dążności emancypacyjne środowiska, ale też hierarchizował twórców i ich teksty, reglamentował treści. Przeciwwstawiając się zarówno prawom rynku, jak i instytucjom kontroli, wydawnictwa inicjatyw politycznych (a w ostatnim wypadku – także dysponent polityczny) wprowadzały do obiegu teksty, które ze względu na trudności formalne, treściowe czy cenzuralne nie miały szans zaistnienia. W trosce o odbiorcę stosowano różnorodne formy dystrybucji, przystosowane do potrzeb i możliwości oficyn, z uwzględnieniem specyfiki warunków panujących w poszczególnych zaborach.

Najwcześniej działalność wydawniczą rozwinęły partie socjalistyczne nurtu niepodległościowego. Polska Partia Socjalistyczna (PPS) od 1893 r. utrzymywała w Londynie, ze względu na niekorzystną sytuację polityczną na ziemiach polskich, drukarnię i wydawnictwo. Już od 1894 r. podejmowała próby legalnego wprowadzenia swoich broszur i książek do obiegu księgarskiego w Galicji. Natomiast instytucję wydawniczą w postaci „towarzystwa” zainicjowała w 1897 r. we Lwowie grupa działaczy Narodowej Demokracji, organizując Towarzystwo Wydawnicze. W tym samym czasie również działacze Stronnictwa Ludowego organizowali własne instytucje wydawnicze.

Na początku XX w. wszystkie zorganizowane ruchy polityczne: narodowy, ludowy i socjalistyczny dysponowały legalnymi instytucjami wydawniczymi. Liczne instytucje wydawnicze utrzymywały partie socjalistyczne nurtu niepodległościowego. Natomiast sytuujące się poza nimi, jak PPS-Lewica i Socjaldemokracja Królestwa Polskiego (SDKP), a od 1900 r. – Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) wydawały broszury i książki nakładem organizacji czy jej organów prasowych. Korzystano też obficie z części literatury ukazującej się nakładem instytucji wydawniczej PPS. Natomiast w 1913 r. taką inicjatywę podjęła SDKPiL, organizując Towarzystwo Wydawnicze „Praca”.

W niniejszym artykule zajmiemy się tym nie znanym bliżej „epizodem wydawniczym”, jakim było w działalności propagandowej SDKPiL utworzenie Towarzystwa Wydawniczego „Praca”<sup>3</sup>. Decyzja o jego powołaniu

<sup>3</sup> Informacje za: Ż. Kormanowa, *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich 1866–1918*, Warszawa 1935, oraz za opublikowanym katalogiem zbiorów biblioteki dawnego Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Ro-

ponentem sprzyjało także wchodzenie w kontakty z komercyjnymi księgarzami, czasem w charakterze współwydawców, zawsze jako dystrybutorów.

„Niezależny” charakter instytucji wydawniczych będących w dyspozycji sił politycznych ułatwiał większości wydawanych przez nie książek i broszur przekraczanie granic zaborów na podobnych zasadach, na jakich czyniły to prywatne firmy wydawnicze, docieranie nie tylko do zorganizowanych, lecz także do szerokiej publiczności czytającej, przekazując idee i wzorce, kształtując postawy<sup>2</sup>.

Wydawnictwa dyspozycji politycznej istniały w szerszych układach, jakimi były partie czy stronnictwa polityczne, struktury organizacyjne jednoczące swoich członków wokół programów politycznych wyrażających interesy określonej grupy czy grup społecznych, dążące do realizacji programu poprzez zdobycie i sprawowanie władzy państwowej, czy starające się uzyskać wpływy na ośrodek władzy. Instytucje wydawnicze znajdujące się w ich dyspozycji miały wspomagać te działania poprzez: wydawanie i rozprowadzanie broszur i książek, gromadzenie publiczności czytającej (autorów, wydawców, czytelników), połączonej ze sobą więzami ideowymi. Wszystko to miało konsekwencje dla całego ruchu wydawniczego końca XIX i początku XX w., tworząc jakościowo nowe relacje zarówno w płaszczyźnie autor – wydawca, jak i wydawca – odbiorca.

W komercyjnych firmach wydawniczych społeczne role wydawcy, autora, odbiorcy były wyraźnie określone i zhierarchizowane, stałe i niezmiennie. Autor traktowany był przedmiotowo, a kwalifikowanie tekstów do druku regulowały prawa rynku. Wytwarzało to napięcia między autorami a wydawcami, zwłaszcza że był to czas, kiedy aktywizowało się środowisko literackie, przejawiając dążności profesjonalizacyjne, artykułowania i egzekwowania swoich praw.

W instytucjach wydawniczych inicjatyw politycznych tradycyjne role ulegały zatarciu, a napięcia redukcji. Szczególnie wyraźnie występowało to w instytucjach wydawniczych działających na zasadzie „towarzystw” czy „spółek”. Wydawcy, autorzy, odbiorcy, związani ze sobą wspólną ideową, tworzyli w ramach wydawnictwa swoistą wspólnotę udziałowców. Byli partnerami zjednoczonymi wynikającymi z tego faktu prawami i obowiązkami, współodpowiedzialnością za instytucję oraz realizowane przez nią zadania i cele kulturalne, polityczne, ekonomiczne. Miało to wpływ zarówno na sytuację materialną udziałowców, jak i na kwalifikowane do

<sup>2</sup> Autorka szerzej pisała o tym zjawisku w artykule: „*Niezależne*” placówki wydawnicze partii i stronnictw politycznych w Galicji w okresie autonomii i ich miejsce w polityce i kulturze, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny” Kraków 1992, nr 3/171, s. 7–20.

i zabiegi wokół jego organizacji stanowią potwierdzenie postawionej wcześniej tezy o potrzebie utrzymywania przez nowoczesne partie polityczne legalnych instytucji wydawniczych. Pozwalają też prześledzić proces dojrzewania w świadomości działaczy politycznych decyzji o konieczności posiadania przez partię, dla celów skutecznej działalności propagandowej, szeregu instytucji kultury, w tym legalnej instytucji wydawniczej.

SDKPiL przez szereg lat wydawała broszury agitacyjno-propagandowe, głównie nakładem partii lub jej tytułów prasowych. W latach 1893–1918 ukazało się nie mniej niż 200 tytułów nakładem „Czerwonego Sztandaru”, „Przeglądu Socjaldemokratycznego”, „Sprawy Robotniczej”. W latach 1895–1906 wychodziła seria wydawnicza „Biblioteka Socjaldemokratyczna”, w której ukazało się 15 tytułów broszur politycznych<sup>4</sup>. Próby zorganizowania instytucji wydawniczej wychodzącej z repertuarem poza krąg broszur politycznych, pierwsze plany i ustalenia pojawiły się na Konferencji Zagranicznej SDKPiL, która odbyła się w Berlinie w sierpniu 1902 r.

Z protokołu z 4 sierpnia 1902 r. wynika, że pkt. 1 porządku dziennego przewidywał sprawy prasowo-wydawnicze. Ustalono, oprócz wydawania periodyków, publikację „broszur teoretycznych, historycznych, agitacyjnych, beletrystycznych, poezji, fotografii, życiorysów, nut etc.”<sup>5</sup>. W drugim dniu konferencji ustalono hierarchię tematyczną, na plan pierwszy wysuwając broszury programowe. Sprawy wydawnicze poruszane były też na IV Zjeździe SDKP, który odbył się 25–26 lipca 1903 r.<sup>6</sup> Ustalono budżet miesięczny na cele wydawnicze w wysokości 450 marek. Rozważano sprawę honorariów autorskich i przyjęto zasadę ich wypłacania. Wysokość honorariów ustalono na 30 marek od arkusza autorskiego, z tym zastrzeże-

botniczej (dalej: CA KC PZPR) opracowanym przez K. Dolindowską i A. Halabę, *Wydawnictwa ruchu socjalistycznego w Polsce do 1918 r. Katalog (druki zwarte)*, Warszawa 1976.

<sup>4</sup> Bazę źródłową opracowania stanowiły dokumenty, wydawnictwa i korespondencja między działaczami SDKPiL, znajdujące się w Archiwum SDKPiL w zbiorach d. CA KC PZPR, obecnie w Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN). Wykorzystano też inne materiały źródłowe tam się znajdujące, a dotyczące planów i organizacji działalności wydawniczej partii, jak protokoły z konferencji partyjnych, sprawozdania ze zjazdów itp. Ponadto autorka korzystała z prac historyków, m.in.: W. Najdus, *SDKPiL a SDPRR (1908–1918)*, Warszawa 1980, i J. Myślińskiego, *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982, skąd zażyczyła informacje o powołaniu Towarzystwa Wydawniczego „Praca”. Przydatne okazały się też wspomnienia i biografie działaczy SDKPiL: *W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszawskich z przełomu XIX i XX w.*, oprac. J. Durko, Warszawa 1970; S. S. Nicieja, *Julian Leszczyński-Leński*, Warszawa 1970, i T. Feder, *Adolf Warski*, Warszawa 1986, chociaż konkretnych informacji dotyczących istoty zagadnienia nie przyniosły.

<sup>5</sup> AAN, Archiwum SDKPiL, Akta osobowe Feliksa Dzierżyńskiego, mkf. 25/1. Protokół Konferencji Zagranicznej sierpień 1902 r. Protokół z dn. 4 sierpnia 1902 r.

<sup>6</sup> Tamże, IV Zjazd SDKPiL; tamże list Feliksa Dzierżyńskiego do Cezaryny Wojnarowskiej z 18 sierpnia 1903 r., w którym mowa jest o sprawach wydawniczych.

niem, że płacono tylko za dwa. W związku z planami wydawania beletrystyki czy publikowania jej w prasie partyjnej postanowiono utworzyć fundusz na honoraria literackie.

Z pisma do Komitetu Zagranicznego (KZ) SDKPiL z 1904 r. wynika, że w planach było założenie drukarni dla potrzeb partii. Wystąpił z tą propozycją Bronisław Koszutski, pseud. Piotr, który wraz z żoną Zofią zaofiarował na ten cel 2000 rs. „Dla wyświecenia danej propozycji tow. Adolf [Bronisław Wesołowski] zawezwał tow. Piotra do Berlina. Dowiedzieliśmy się wówczas, że tow. Piotr od siebie może dać 1000 rs. i żona jego też 1000 rs. i to tylko w specjalnym celu – dla założenia własnej drukarni z obowiązkiem, by partia stała utrzymanie drukarni wzięła na siebie i zagwarantowała jej prawidłowe funkcjonowanie”<sup>7</sup>. Ponieważ tak kategorycznie sformułowane warunki nie odpowiadały działaczom SDKPiL, podjęto z darczyńcą pertraktacje. Doprowadziły one do tego, że wycofał się on z projektu drukarni, przeznaczając pieniądze na utworzenie serii wydawniczych. „Tow. Piotr składa do kasy Komitetu sumę w ilości 1000 rs. (tysiąc rubli) na wydawnictwa specjalne Naukowej Biblioteki i Biblioteki Robotnika Polskiego („Biblioteka Socjaldemokratyczna”) u Józefa [Feliksa Dzierżyńskiego] według ułożonego spisu na wspólnym posiedzeniu dn. 3 stycznia 1904 r.”<sup>8</sup>.

O potrzebie posiadania wydawnictw w pracy partyjnej wypowiadał się też Feliks Dzierżyński w liście, prawdopodobnie z 1902 r., do anonimowego adresata. Porównując sytuację w dziedzinie wydawnictw politycznych w Królestwie z panującą zagranicą, pisał: „Trzeba koniecznie »Sztandar«, »Przegląd« i broszury – w ogóle wydawnictwa nasze ustalić i nadać im więcej treści i powagi. Niedawno do kraju szczęśliwie przywieziono 42 kilo bibuły naszej, a brak tam był ogromny. Gdy się tutaj tyle widzi tej literatury – żal ogarnia okropny, że tam za kordonem u nas tak mało wszystkiego, muszą omackiem pracować. Lecz teraz inaczej być musi”<sup>9</sup>.

Korzystała też SDKP (a później SDKPiL) z literatury politycznej wydawanej przez „konkurencję”. W piśmie z 8 października 1903 r. Stach [Stanisław Bobiński] zawarł uwagi i postulaty w związku z sytuacją wydawniczą SDKPiL: „Wobec dotychczasowej ubogiej literatury SD (polskiej) a masy powstającej literatury zakordonowej, szczególnie w ostatnich latach wydawanej przez towarzystwa »nakładowe«, »styczne« i niestyczne,

<sup>7</sup> Tamże. Anonimowe pismo do KZ SDKPiL z 1904 r. do: „Julek – Stach – Cezaryna – Józef (upraszane przesłać tym tylko, których nie wymieniłem)”.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże. List Feliksa Dzierżyńskiego do anonimowego adresata [b.d.].

stawiam wniosek, aby komitet wydawniczy SD czy też specjalnie powołany komitet opracował spis najbardziej zasługujących na czytanie tych książek, które mogą przynieść korzyści w urabianiu ludzi na społecznych działaczy w duchu SD<sup>10</sup>.

SDKP, a następnie SDKPiL wydawały własną prasę i broszury poza granicami ziem polskich, drukując je m.in. w Paryżu w drukarni Adolfa Reiffa. Do kraju przesyłano je nielegalnymi transportami. Ten stan trwał znacznie dłużej niż w innych partiach socjalistycznych, bo aż do 1911 r.<sup>11</sup> Natomiast sprawność i skuteczność działalności politycznej coraz mocniej uzależniona była od legalnych form działania. Dostrzegał to krajowy aktyw partii, który sformułował szereg zarzutów pod adresem członków Zarządu Głównego (ZG) SDKPiL przebywających poza granicami Królestwa i stamtąd kierujących partią za pomocą odezw, listów i broszur agitacyjnych. Zarzucano zarządowi, że oderwany od mas partyjnych, zatracił zdolność kierowania partią.

W połowie 1911 r. nastąpiły zmiany, kiedy to pomiędzy ZG SDKPiL – do którego należeli Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Leon Jogiches-Tyszka, Adolf Warski – a Komitetem Warszawskim SDKPiL, w którym główną rolę odgrywali Jakub Dolecki, Leon Ferszt, Wincenty Matuszewski i Józef Unszlicht, ujawniły się sprzeczności i doszło do rozłamu. Wzorem innych partii socjalistycznych „Zarządowcy” zaktywizowali działalność, wykorzystując legalne środki. Starali się włączyć swoich przedstawicieli w działalność związków zawodowych, organizacji oświatowych i kulturalnych, w akcję ubezpieczeniową itp.<sup>12</sup> Wówczas też pojawiła się potrzeba posiadania legalnego tytułu prasowego i legalnej instytucji wydawniczej organizującej, planującej i prowadzącej działalność nakładową. Wzorem innych partii socjalistycznych podjęto zabiegi w celu zorganizowania w Krakowie spółki z o.o. pod nazwą Towarzystwo Wydawnicze „Praca”.

Zabiegi wokół zorganizowania instytucji wydawniczej czynił przede wszystkim Stefan Bratman-Brodowski, członek ZG SDKPiL. Mieszkając

<sup>10</sup> Tamże. Wniosek Stacha [Stanisław Bobiński] do KZ w sprawach wydawniczych.

<sup>11</sup> Również w kraju próbowano tworzyć drukarnie, głównie do wydawania druków ulotnych; m.in. w styczniu 1901 r. w Warszawie założył ją Wacław Koral, o czym pisał w swoich wspomnieniach *Spotkanie z SDKPiL i jej działaniami*, w: *W pracy i w walce...*, s. 109–113. Tamże o innych drukarniach: przy ul. Długiej 6, wstawionej obroną Marcina Kasprzaka, pisał F. Paolak, *W obronie drukarni*, s. 184, czy o drukarni przy ulicy Dzielnej 48 – A. Pionka, *Drukarnia przy ul. Dzielnej 48*, s. 181.

<sup>12</sup> S. S. Nicieja, *Julian Leszczyński-Leński...*, s. 48–59; T. Feder, *Adolf Warski...*, s. 118–123.

od 1910 r. w Krakowie, dokąd przeniósł się z Zurychu, zetknął się z działalnością agitacyjno-propagandową różnych ugrupowań politycznych, w tym także partii socjalistycznych. Zapoznał się na pewno z organizacją i funkcjonowaniem Spółki Nakładowej „Książka”. Prawdopodobnie stało się to inspiracją do zorganizowania przez działaczy SDKPiL podobnej instytucji wydawniczej. W jednym z listów do Stanisława Bobińskiego, wyjaśniając mu zawilości związane ze stroną prawną-organizacyjną wydawnictwa, Stefan Bratman-Brodowski powoływał się właśnie na Wydawnictwo PPS Spółka Nakładowa „Książka”, pisząc: „ze spółką nie rozumiecie, bo tych rzeczy nie znacie. Umieszczenie jako wydawcy księgarni warszawskiej wcale nie wyklucza umieszczenia firmy właściwego wydawcy – »Pracy«. Jest to od dawien dawna używany zwyczaj, mający na celu przede wszystkim zabezpieczenie praw własności. »Książka« podaje jeszcze jako wydawcę księgarnię amerykańską, o co i my się staramy. Dla unaocznienia tej sprawy posyłam Wam wycinek z »Książki«”<sup>13</sup>.

Inspiratorem i organizatorem Towarzystwa Wydawniczego „Praca” był Stefan Bratman-Brodowski, w jego też mieszkaniu, w Krakowie przy ul. Słowackiego 21 mieściła się administracja wydawnictwa<sup>14</sup>. Na początku 1913 r. sprawa utworzenia wydawnictwa została sfinalizowana, o czym Bratman-Brodowski informował Bobińskiego w liście z 24 marca 1913 r., w którym pisał: „Towarzystwo wydawnicze zorganizowało się już; wkrótce otrzymacie oficjalną wiadomość, a Karski [Julian Marchlewski] obstalunek na broszurę”<sup>15</sup>, a w liście z 26 marca 1913 r. do Leona Jogichesa-Tyszki, namawiając go do zostania udziałowcem, pisał: „Zapiszcie się na udziałowców koniecznie. Wpisowe po koronie ja tutaj wyłożę, udziały można wpłacać pod moim adresem. Ponieważ będzie to stowarzyszenie legalne, podlegające w myśl prawa stałej kontroli (pod względem finansowym specjalnego inspektoratu rządowego), konieczne jest wymienienie w deklaracji jakiegokolwiek imienia i nazwiska, adres zaś można podać Słowackiego 21. Odpowiedzialność majątkowa każdego udziałowca ograniczona jest podwójną wielkością wpłaconego lub zadeklarowanego udziału. A więc ryzyko jest minimalne”<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> AAN, SDKPiL, Zarząd Główny, mkf. 86/13. List z kwietnia 1913 r.

<sup>14</sup> Tamże, Odezwa Towarzystwa Wydawniczego „Praca”, mkf. 86/17/II, k. 1. Adres firmy: Kraków Al. Słowackiego 21, był prywatnym adresem Stefana Bratmana-Brodowskiego.

<sup>15</sup> Tamże, mkf. 86/13/II, List Floriana [Stefana Bratmana-Brodowskiego] do Czesława [Stanisława Bobińskiego] z 24 marca 1913 r.

<sup>16</sup> Tamże, List z 26 marca 1913 r.

Instytucja wydawnicza SDKPiL – Towarzystwo Wydawnicze „Praca” – była od strony prawno-organizacyjnej spółką z o.o. Liczyła 45 udziałowców. Wśród nich znaleźli się, poza wymienionymi adresatami listów Bratmana-Brodowskiego, Helena Bobińska (żona Stanisława), Maria Bratmanowa (żona Stefana), Zofia Dzierżyńska, Julian B. Marchlewski, Róża Luksemburg, Samuel Łazowert, Adolf Warski, Leon Jogiches-Tyszka, Władysław Gromkowski, Oskar Marchlewski<sup>17</sup>. Jeden udział wynosił 10 koron i większość członków Towarzystwa Wydawniczego była właścicielami 1–2 udziałów. Jedynie kilka osób miało więcej udziałów i byli to: Stefan i Maria Bratmanowie (5 udziałów), Oskar Marchlewski (7), Adolf Warski (10), Jogiches-Tyszka (9) i Gromkowski (8)<sup>18</sup>.

Na organizacji wydawnictwa odbijała się niekorzystnie wieloletnia działalność konspiracyjna SDKPiL i przywiązywanie przez działaczy centralnych organów partii dużej wagi do działalności kolegialnej. Na przykład z obawy, że do rady nadzorczej mogą wejść członkowie niższego szczebla w hierarchii partyjnej, zrezygnowano z niej na rzecz „kierownictwa ideowego” w postaci „komisji redakcyjno-kwalifikacyjnej”. Stefan Bratman-Brodowski pisał o tym do Stanisława Bobińskiego, wyjaśniając sprawy organizacyjne: „Ponieważ ustawa nasza będzie musiała przewidywać jako władzę Stowarzyszenia tylko zarząd, który musi być w Krakowie, a wprowadzenie innej władzy »wyższej« w postaci »rady nadzorczej« pociągałoby w myśl prawa danie tej radzie całego szeregu atrybucji, które by tamowały ogromnie działalność, zrezygnowaliśmy z tej »rady«, zamierzając funkcję kierownictwa ideowego powierzyć wybieranej na walnym zebraniu Komisji redakcyjno-kwalifikacyjnej”<sup>19</sup>.

Wieloletnia działalność konspiracyjna była też chyba przyczyną niechętnego przystępowania do Towarzystwa Wydawniczego: „Bobiński pisze do »Pracy«, że pieniądze dość łatwo dostać, natomiast nie chcą się ludzie angażować na członków” – informował Bratman-Brodowski Jogichesa-Tyszkę<sup>20</sup>.

Dyrekcja Towarzystwa Wydawniczego „Praca”, obyczajem wszystkich spółek czy towarzystw wydawniczych, wydała odezwę. Jej autorem był Stanisław Bobiński, który napisał ją na prośbę i zgodnie ze wskazówkami Stefana Bratmana-Brodowskiego: „Byłbym Wam bardzo wdzięczny, gdy-

<sup>17</sup> Tamże, SDKPiL, Towarzystwo Wydawnicze „Praca” 1913, sygn. 18. [Lista nazwisk udziałowców, adresy i wysokość udziałów].

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, mkf. 86/13/II, List z 26 marca 1913 r.

<sup>20</sup> Tamże, List z 27 kwietnia 1913 r.



byście napisali dla »Pracy« krótką (2–3-kartkową) odezwę – cyrkularz. W tych dniach ostatecznie spodziewamy się legalizacji i trzeba, prócz poinformowania o stronie ustawowej i handlowej, dać parę wierszy wyjaśnienia o celach ideowych. Forma agitacyjna, ale nie jaskrawo-frazesowa, legalna”<sup>21</sup>. W zgrabnie sformułowanej odezwie apelowano do robotników, uświadamiając im konieczność zdobywania wiedzy z różnych dziedzin. Wyjaśniano, że także trudności związane z samokształceniem były spowodowane brakiem „wydawnictw społecznych w ogóle i przede wszystkim [...] broszur i książek, traktujących sprawy społeczne z punktu widzenia interesów klasowych proletariatu”. Problemy te rozwiązać miało utworzone Towarzystwo Wydawnicze „Praca”, które będzie wydawać odpowiednie książki i broszury. W dalszej części odezwy zachęcano robotników do wstępowania do Towarzystwa, wyjaśniano zasady, podawano wysokość udziałów w różnych walutach. Liczono nie tylko na odzew wśród robotników z terenów ziem polskich, lecz także na polonijne skupiska w Europie i w Stanach Zjednoczonych<sup>22</sup>.

Towarzystwo Wydawnicze „Praca” przygotowywało się do legalnego wprowadzenia wydawanych tytułów do obiegu w Królestwie. Skład główny własnych wydawnictw ulokowało w Warszawie w „Księgarni Powszechnej” Marymonta i Szlifersteina przy ul. Marszałkowskiej 139, poprzez którą już wcześniej rozprowadzano broszury. Bobiński miał jednak jakieś obiekcje co do operatywności właścicieli firmy i dzielił się nimi z Bratmanem-Brodowskim w liście z początku kwietnia 1913 r., pisząc: „Dlaczego nikt nie zjawiał się w sprawie broszury ubezpieczeniowej, która miała »lada dzień« wyjść? O tym, że »Księgarnia Powszechna« chce wziąć na 30% na skład główny – pisałem. Zdaje się jednak, że ten Marymont, który rządzi Księgarnią, jest ciapa, i nie wiem, czy bardzo będzie celowe wchodzić z nim w interes”<sup>23</sup>. W rezultacie zdecydowano się na tę firmę, choć wahano się jeszcze jakiś czas. „Co do spółki wydawniczej, to nie tyle ze względu na druk, ile na kolportaż, wszędzie będzie figurować księgarnia warszawska (prawdopodobnie »Powszechna« Szliferszelda)”<sup>24</sup> – pisał Bratman-Brodowski do Jogichesa-Tyszki.

Problem stanowiło ponadto miejsce druku, a dyrekcja wydawnictwa stała przed wyborem między Krakowem a Warszawą: „Co do drukowania

<sup>21</sup> Tamże, List z 15 kwietnia 1913 r.

<sup>22</sup> Tamże, SDKPiL, Odezwa..., mkf. 86/17/II, k. 1–2.

<sup>23</sup> Tamże, SDKPiL, Zarząd Główny..., mkf. 86/13/II, List [b.d.].

<sup>24</sup> Tamże, mkf. 86/13, k. 145, List z 29 marca 1913 r.

tutaj czy w Warszawie to zależeć będzie od tego, jak łatwiej będzie urządzić się z cenzurą [wyraz nieczytelny], że tu łatwiej. Badamy tę sprawę”<sup>25</sup> – informował Bratman-Brodowski w dalszej części listu. W rezultacie wybrano Warszawę na miejsce druku pierwszej książki.

Mimo ogromnego zaangażowania organizatorów, wypadki polityczne, wybuch wojny w 1914 r. uniemożliwiły rozwój działalności wydawniczej. Towarzystwo Wydawnicze „Praca” zdążyło wydać tylko w 1913 r. jedną pozycję. Była nią książka Juliana Marchlewskiego *Antysemityzm a robotnicy*. Projektowano jeszcze wydanie kalendarza. „»Praca« przyszła do wniosku, że poza broszurą Julka [Juliana Marchlewskiego] uda nam się wydać tylko jedną rzecz w tym roku: »Kalendarz Robotniczy«. W formie kalendarza da się poruszyć bardzo dużo tematów. Zbieramy już wzory. Podajcie mi ewentualnie działy, jakie powinny być w takim kalendarzu, również artykuły niezbędne. Kalendarz taki dobrze zredagowany może mieć dużą wartość”<sup>26</sup> – pisał Stefan Bratman-Brodowski do Stanisława Bobińskiego. Jednak anonsowany w liście „Kalendarz Robotniczy” SDKPiL już się nie ukazał.

Wybuch wojny przerwał działalność Towarzystwa Wydawniczego „Praca”, tak jak i innych instytucji wydawniczych PPS. Utworzenie wydawnictwa świadczyło jednak o ogromnej potrzebie utrzymywania przez partie polityczne legalnych instytucji wydawniczych i ich ważności dla działalności propagandowej.

**Danuta Adamczyk**

**THE PUBLISHING SOCIETY „PRACA” (1913)**  
A GLOSS TO THE HISTORY OF LEGAL PUBLISHING INSTITUTIONS OF THE SDKPiL

**S u m m a r y**

The article is a monograph of the legal publishing institution created in 1913 on the initiative of the political party – the Socialist-Democratic Party of the Kingdom of Poland and Lithuania.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, List z 26 kwietnia 1913 r.